

Ukraińcy aktywni na lewym brzegu Dniepru. 607. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Rosjanie umocnili się na północno-wschodnich obrzeżach Awdijiwki i podjęli kolejne próby przełamania obrony przeciwnika na północny zachód oraz południe i południowy zachód od niej. W rejonie Opytnego na południe od Awdijiwki kontratakować próbowały siły ukraińskie. Szef miejskiej administracji wojskowej poinformował, że jedyna dostępna dla zaopatrzenia miasta droga w kierunku zachodnim znajduje się pod ostrzałem wrogiej artylerii na długości 22 km. W Awdijiwce wciąż przebywa 1,6 tys. mieszkańców (z 32 tys.), którzy mimo trudnych warunków mają odmawiać ewakuacji.

W okolicach Bachmutu obu stronom udało się uzyskać nieznaczne postępy terenowe. Ukraińcy wyparli przeciwnika z kilku pozycji na wschód od linii kolejowej Bachmut–Gorłówka w rejonie Andrijiwki, a Rosjanie – po jej zachodniej stronie, na północ od Kurdiumiwiki. Siłom agresora udało się też zająć część wcześniej odzyskanych przez obrońców terenów w pobliżu Zbiornika Berchiwskiego na północny zachód od Bachmutu. Z będących pod kontrolą ukraińską miejscowości rejonu bachmuckiego zarządzono obowiązkową ewakuację pozostałych tam dzieci. Kolejne rosyjskie ataki na północny i południowy wschód od Kupiańska, na pograniczu obwodów ługańskiego i charkowskiego (głównie w pobliżu miejscowości Nadija), na południowy zachód od Kreminnej, w Marjince i jej okolicach, na pograniczu obwodów donieckiego i zaporoskiego (na południe i południowy wschód od Welykiej Nowosiłki) oraz na południowy wschód od Orichiwa (głównie w rejonie Małej Tokmaczki) nie przyniosły istotnych zmian. Niepowodzeniem zakończyły się również wznowione przez Ukraińców próby przełamania obrony wroga na południe od ostatniej z wymienionych miejscowości.

Siły ukraińskie podjęły kolejne próby lądowania – z wykorzystaniem grup dywersyjno-rozpoznawczych – na lewym brzegu Dniepru w okupowanej części obwodu chersońskiego. Według części źródeł ponownie zajęły i kontrolują część miejscowości Krynky na zachód od Nowej Kachowki. Do starć miało także dojść w pobliżu mostu kolejowego na wschód od Chersonia. Obrońcy utrzymują ponadto przyczółek w rejonie zniszczonego mostu Antonińskiego (drogowego). 23 października administracja wojskowa obwodu chersońskiego zarządziła „obowiązkową ewakuację w sposób przymusowy” z miejscowości na prawym brzegu Dniepru (od Chersonia do Żołotej Bałki; miesiąc wcześniej nakazano ewakuację rodzin z dziećmi).

21 października celem rosyjskiego ataku raketowego był Charków i jego okolice. W podcharkowskiej miejscowości Korotycz dwa pociski z systemu S-300 zniszczyły terminal logistyczny spółki Nowa Poszta, zabijając sześć i raniąc 17 pracujących tam osób. Rakiety agresora uderzyły też w rejonie wozniesieńskim obwodu mikołajowskiego. Celem ataku

kombinowanego (pociski manewrujące Iskander-K i drony kamikadze Shahed-136/131) był z kolei Krzywy Róg, gdzie doszło do zniszczenia infrastruktury przemysłowej. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego 21 października najeźdźcy wykorzystali łącznie sześć rakiet. Następnego dnia rosyjskie rakiety uderzyły w Konstantynówkę w obwodzie donieckim oraz Zatokę w obwodzie odeskim, a drony kamikadze – w obwód chmielnicki. Ukraiński Sztab Generalny donosił o użyciu przez wroga łącznie 10 rakiet, a zgodnie z komunikatami Dowództwa Sił Powietrznych Ukrainy obrońcy zestrzelili jedną ракетę Ch-59 (agresor miał ponadto wykorzystać osiem pocisków S-300) i trzy lub cztery drony Shahed-136/131 (wszystkie użyte).

23 października rosyjskie rakiety spadły na rejon synelnykowski obwodu dniepropetrowskiego (uszkodzona została linia energetyczna) oraz jedną z elektrociepłowni w obwodzie donieckim, uszkadzając obiekt. Z kolei bezzałogowce agresora uderzyły w rejonie odeskim, gdzie spadające odłamki miały uszkodzić magazyny przyportowe. Dowództwo Sił Powietrznych deklaroowało zestrzelenie wszystkich 13 użytych dronów kamikadze oraz dwóch rakiet (w tym jednej Ch-59). Według Sztabu Generalnego wróg miał tego dnia użyć łącznie czterech rakiet.

24 października rosyjskie rakiety spadły na Zaporozże, a także ponownie w rejonie synelnyckim obwodu dniepropetrowskiego, gdzie doszło do uszkodzenia obiektu infrastruktury. Nocą drony kamikadze Shahed-136/131 atakowały z kolei cele w obwodach winnickim i chmielnickim (prawdopodobnie lotnisko w Starokonstantynowie) – najpewniej bezskutecznie. Sztab Generalny armii ukraińskiej informował o zestrzeleniu wszystkich sześciu bezzałogowców.

Zgodnie ze źródłami rosyjskimi celem ukraińskich uderzeń miał być Sewastopol – 22 października odnotowano wybuchy w rejonie Zatoki Kozaczej, a dwa dni później powiadomiono o zniszczeniu trzech dronów podwodnych próbujących atakować okręty Floty Czarnomorskiej. Z kolei 23 i 24 października o atakach ukraińskich dronów donosiły media i władze Rostowa nad Donem (najprawdopodobniej bezpilotowce zostały zestrzelone).

22 października ambasador Ukrainy w Waszyngtonie Oksana Markarowa oznajmiła, że Biały Dom skierował do Kongresu USA wniosek budżetowy z propozycją wydatków na pomoc dla Ukrainy o łącznej wysokości 61,4 mld dolarów. Wydatki obronne miałyby wynieść 46,1 mld dolarów, z czego 30,6 mld dolarów kosztowałyby programy realizowane przez Departament Obrony (18 mld dolarów – uzupełnienie stanów magazynowych armii amerykańskiej, a 12 mld – zakupy w ramach Ukraine Security Assistance Initiative). Kolejne 1,7 mld dolarów to nakłady na wsparcie wojskowe Ukrainy i partnerów USA, na których bezpieczeństwo wpłynęła rosyjska agresja przeciwko Ukrainie, w ramach realizowanego przez Departament Stanu programu Foreign Military Financing, a 14,4 mld – na udzielane Kijowowi wsparcie techniczne, rozpoznawcze i w zakresie cyberbezpieczeństwa oraz zwiększenie produkcji uzbrojenia i sprzętu wojskowego.

Dzień wcześniej media donosiły o otrzymaniu przez armię ukraińską z Kanady partii zmodernizowanych samochodów opancerzonych MRAP Senator. 20 października niemiecki Urząd Kanclerski powiadomił o nowym pakiecie wsparcia wojskowego dla Kijowa, w którym znalazły się trzy samobieżne działa przeciwlotnicze Gepard, jeden most czołgowy Biber, trzy ciężarówki HX81 z naczepami, 20 dronów rozpoznawczych RQ-35 Heidrun i 20 Vector oraz

3872 pociski dymne kalibru 155 mm.

20 października rosyjskie agencje prasowe potwierdziły, że nowym dowódcą Sił Powietrzno-Kosmicznych (SPK) został generał pułkownik Wiktor Afzałow. Jego poprzednika – Siergieja Surowikina, który był zarazem zastępcą dowódcy sił walczących z Ukrainą – zdymisjonowano latem po buncie Jewgienija Prigożyna. Afzałow to absolwent Akademii Obrony Powietrznej i Akademii Sztabu Generalnego. Od 2017 r. dowodził Siłami Powietrznymi Wschodniego Okręgu Wojskowego, a rok później objął stanowisko szefa sztabu SPK.

Szef ukraińskiego resortu ochrony środowiska i zasobów naturalnych Rusłan Striłeć 20 października oszacował straty spowodowane działaniami wojennymi na ok. 55 mld euro (od lutego 2022 r.). Tego samego dnia premier Denys Szmyhał oświadczył, że od stycznia do września br. wydano z budżetu państwa 2,19 bln hrywien (ok. 58 mld dolarów). Z tej sumy na wynagrodzenia dla wojskowych przeznaczono 682 mld hrywien (ponad 18 mld dolarów), a na zakup sprzętu wojskowego, w tym amunicji – 349 mld hrywien (ok. 9,5 mld dolarów).

22 października rzecznik ukraińskich sił powietrznych Jurij Ihnat oznajmił, że Rosjanie zaczęli korzystać z dronów zasilanych silnikami zakupionymi w chińskim serwisie sprzedażowym AliExpress. Sama konstrukcja bezzałogowców – drewniana i skrajnie uproszczona – pozwala przenosić kilkukilogramowe ładunki wybuchowe.

Od początku września w wielu ukraińskich miastach trwają protesty, których uczestnicy domagają się przeznaczenia pieniędzy z budżetu lokalnego na pomoc dla armii. 21 października demonstracje miały miejsce w Czerkasach, Odessie i Dnieprze. W pierwszym z tych miast żądano przekazania na potrzeby sił zbrojnych kwoty 1,5 mln hrywien (ok. 40 tys. dolarów), które pierwotnie miał otrzymać klub koszykarski. W Odessie setki mieszkańców domagały się przeznaczenia z budżetu miasta 900 mln hrywien (ok. 24 mln dolarów) na drony i środki walki elektronicznej. W Dnieprze protestujący wzywali do ograniczenia wydatków na remont nawierzchni ulicznej i zaniechania budowy obiektu sportowego.

22 października ukraińska służba graniczna poinformowała, że największą aktywność wrogich grup dywersyjno-rozpoznawczych (GDR) odnotowuje się na granicy obwodów sumskiego, charkowskiego i czernihowskiego. Realizują one zadania związane z rozpoznaniem lokalizacji sił ukraińskich oraz ostrzeliwują pojazdy cywilne poruszające się po obszarze przygranicznym. Na granicy z Białorusią nie zarejestrowano aktywności rozpoznawczo-dywersyjnej.

Dzień później Narodowa Agencja Przeciwdziałania Korupcji (NAZK) powiadomiła, że w ciągu ostatnich sześciu miesięcy wykryła wśród kierownictwa komisji wojskowych przypadki nielegalnego bądź podejrzanego wzbogacenia się na łączną kwotę 255 mln hrywien (ok. 7 mln dolarów). Zebrane dowody przekazano Specjalizowanej Prokuraturze Antykorupcyjnej wraz z wnioskiem o konfiskatę majątków. W opinii NAZK do najczęstszych praktyk korupcyjnych w komisjach należało wystawianie niezgodnych z rzeczywistością zaświadczeń o niezdolności do służby.

Komentarz

- Rosnąca od połowy października aktywność Ukraińców na lewym brzegu Dniepru na razie nie wskazuje na zamiar przeprowadzenia przez nich operacji desantowej na

większą skalę, a raczej na badanie obrony wroga w okupowanej części obwodu chersońskiego. Obrońcy podejmują od lata próby ustanowienia przyczółków na lewym brzegu (wykorzystując do tego korzystną dla nich sytuację powstałą w wyniku obniżenia się lustra wody w rzece po zniszczeniu 6 czerwca tamy Kachowskiej Elektrowni Wodnej), lecz dotychczas główny ciężar działań spoczywał na grupach dywersyjno-rozpoznawczych, a skala angażowanych przez nie sił i środków była niewielka. Obecnie działania realizują przede wszystkim jednostki regularne – pododdziały z brygad piechoty morskiej sprowadzonych do obwodu chersońskiego z innych odcinków frontu w ostatnich tygodniach. Rosjanie jak dotąd nie próbowali w istotny sposób przeciwdziałać aktywności Ukraińców, lecz ograniczyli się do uniemożliwienia im rozbudowy przyczółków do poziomu pozwalającego na przerzut na lewy brzeg Dniepru większych sił, a tym samym wykorzystanie ich w potencjalnej operacji zaczepnej.

- Podejmowane przez lokalną administrację ukraińską kroki na rzecz ewakuacji mieszkańców należy postrzegać nie tylko przez pryzmat konieczności ochrony ich przed rosyjskim ostrzałem – wysiedlenie cywilów znacząco zwiększa swobodę działań własnych wojsk, a jednocześnie ogranicza zdolności agresora w zakresie rozpoznania sytuacji na terenach kontrolowanych przez Ukraińców. Należy pamiętać, że po wybuchu wojny na obszarach objętych walkami na południu i wschodzie kraju pozostała głównie ludność podatna na propagandę Moskwy i często opowiadająca się po stronie najeźdźców. Spośród niej Rosjanie rekrutują agenturę śledzącą ruchy wojsk ukraińskich, nakierowującą na nie artylerię i lotnictwo oraz potwierdzającą skuteczność ataków raketowych.

